

SONAR21

Dane nie potwierdzają tego zarzutu: Iran a twierdzenie o „głównym sponsorze terroryzmu”

18 sierpnia 2026 r., autor: [Larry C. Johnson](#)



(UWAGA: Postanowiłem spróbować zsyntetyzować różne artykuły, które napisałem, obalając twierdzenia, że Iran, Hamas i Hezbollah są głównym źródłem terroryzmu. Mam nadzieję, że uznasz to za przydatne i możesz podzielić się nim z przyjaciółmi, którzy zostali oszołomieni konwencjonalną mądrością.)

Każda administracja USA sięga po tę samą linię. Mówi się, że Iran jest najważniejszym państwowym sponsorem terroryzmu na świecie – twierdzenie, które jest teraz kluczowe dla sprawy wojny. Niesie ze sobą ciężar oficjalnego oznaczenia: Iran zasiada na liście państwowych sponsorów terroryzmu Departamentu Stanu od 19 stycznia 1984 r., Najdłużej działającego oznaczenia obecnie w księgach, obok Kuby, Korei Północnej i Syrii. Dane potwierdzające powtarzają się jako rozstrzygnięty fakt - ponad miliard dolarów rocznie w finansowaniu terroryzmu, a gdzieś od 140.000 do 185,000 bojowników IRGC-Quds Force partnerów rozprzestrzenił się na Afganistan, Gazę, Liban, Pakistan, Syrię i Jemen.

Problem polega na tym, że własny rekord rządu nie popiera nagłówka. Miejscem do przetestowania roszczenia są dane, które publikuje sam Departament Stanu – załącznik statystyczny do *Country Reports on Terrorism*, a przed nim *Wzorce Globalnego Terroryzmu*, serii nakazanej przez Kongres, która katalogowała międzynarodowe incydenty terrorystyczne

z roku na rok od 1990 roku. Kiedy faktycznie czytasz te tabele, pojawia się inny obraz z tego sprzedawanego w wiadomościach kablowych.

Kto dopuszcza się ataków

Aneks nie sortuje ataków według sekty, ale nie musi. Tożsamość najlepszych grup sprawców opowiada tę historię samodzielnie. Rok po roku w latach 2004-2023 najbardziej aktywnymi i zabójczymi grupami są sunnici: talibowie, ISIS, Boko Haram, Al-Kaida i jej podmioty stowarzyszone, al-Shabaab, TTP. Na rozkaz dziesięciu na dziesięć ataków w raporcie wynika, że sunniccy ekstremiści działają z tradycji salaficko-dżihadystycznej. Żaden z nich nie odpowiada przed Teheranem. Większość uważa szyickich muzułmanów – Iran – za heretyków i odpowiednio ich atakuje. ISIS spędziło lata na otwartej wojnie z Iranem i jego sojusznikami.

Oddzielny francuski zbiór danych, opracowany przez FONDAPOL w dłuższym oknie 1979-Kwiecień 2024, łąduje w tym samym miejscu. Pięć najbardziej śmiertelnych grup islamistycznych w tym okresie stanowi lepsze niż 80 procent wszystkich ofiar islamistycznego terroryzmu – a każdy z pięciu to sunnici: talibowie, ISIS, Boko Haram, al-Szabab i Al-Kaida.

Gdzie w tym wszystkim są grupy powiązane z Iranem? W dużej mierze nieobecny na górze stołów. Hezbollah i bojówki z Iranem mają tendencję do nie pojawiania się, częściowo dlatego, że ich operacje są skierowane głównie do sił wojskowych, a nie do cywilów, co stawia ich poza działającą definicją terroryzmu, której używają raporty. Huti są główną grupą związaną z szyitami, która pojawia się w ostatnich wydaniach i tylko jako niewielka część całości.

Dopiero w 2023 roku trzy grupy na orbicie Iranu – Huti, Hamas i Hezbollah – w ogóle włamują się do pierwszej dziesiątki. Robią to z powodu ataków na Izrael, a ataki te były wymierzone przede wszystkim w cele wojskowe. Przed 2023 rokiem ani Hamas, ani Hezbollah nie uplasowali się wśród grup odpowiedzialnych za najwięcej ataków na całym świecie. Jest to niezwykle fakt dla dwóch organizacji rutynowo opisanych jako jedne z najbardziej płodnych terrorystów na świecie.

Liczby izraelskie

Weźmy definicję terroryzmu, którą posługuje się sam Benjamin Netanjahu — przemoc wobec cywilów w celach politycznych — i odnieśmy ją do danych rządu Izraela, zaczerpniętych z rejestru ofiar przemocy ze strony Palestyńczyków prowadzonego przez izraelskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych w latach 2000–2024. (Zbiór danych pochodzi sprzed ataku z 7 października 2023 r. i nie obejmuje tego ataku).

Dwie rzeczy rzucają się w oczy. Po pierwsze, liczba ataków palestyńskich spada od 2003 roku. Szczyt przypada na lata 2000–2005 – drugą intifadę. W ciągu całych 24 lat zginęło 1552 Izraelczyków, a 5595 zostało rannych, a przemoc koncentruje się głównie w tym szczytowym okresie na początku XXI wieku: około 76 procent ofiar śmiertelnych i 92 procent rannych przypada na lata drugiej intifady. Po drugie, Hamas nie jest tak potężnym motorem terroru, jak go przedstawiają opinie publiczne. Tylko około 15 procent ataków w ciągu 24 lat przypisuje się Hamasowi, działającemu samodzielnie lub we współpracy z inną frakcją. Nic z

tego nie czyni Hamasu ruchem pokojowym – bo nim nie jest – ale nie jest to również organizacja prowadząca nieustanną rzeź.

Ostrzał raketowy to ewidentny przykład retoryki wykraczającej poza arytmetykę. Hamas i Hezbollah wystrzeliły tysiące rakiet w kierunku Izraela w ciągu 25 lat. Liczba ofiar śmiertelnych tych rakiet w latach 2001–2025 wynosi od 50 do 75 osób – a nie „tysiące”, jak sugerują relacje. Różnica między tymi dwiema liczbami jest sednem sprawy.

W tym kontekście pojawia się asymetria, której nie da się pominąć w uczciwym rachunku. Szacuje się, że Izrael zabił 11 200–11 500 Palestyńczyków między 2000 a 6 października 2023 roku. Według danych Ministerstwa Zdrowia Gazy, od 7 października liczba ofiar w Strefie Gazy przekroczyła 73 000 – liczba ta została faktycznie przyznana przez izraelskiego urzędnika wojskowego w styczniu 2026 roku, uznając, że ponad 71 000 osób zginęło w bezpośrednim ostrzale izraelskim.

Kto tak naprawdę finansuje sprawców

Jeśli wskaźnik jest prawdziwy, wskazuje on na coś innego niż Teheran. Grupy sunnickie, które dominują w tabelach ofiar, czerpią wsparcie finansowe z państw Zatoki Perskiej – i, co bardziej niezręczne, z samych Stanów Zjednoczonych. Ślad papierowy biegnie przez Syrię: pieniądze USA i ich sojuszników trafiają do organizacji wywodzących się z ISIS, w tym do linii al-Nusra, która stworzyła Hajat Tahrir asz-Szam, za którego przywódcę Waszyngton wyznaczył kiedyś nagrodę w wysokości 10 milionów dolarów, zanim po cichu ją wycofał. Ten sam rząd, który uznaje Iran za głównego sponsora terroryzmu, w różnych momentach wspierał grupy dokonujące największej liczby zabójstw.

Podsumowanie

To oznaczenie ma charakter polityczny, a nie analityczny. Iran, według danych rządowych dotyczących incydentów, nie jest głównym motorem globalnego terroryzmu; sprawcy w przeważającej mierze należą do sunnickiego nurtu dżihadystów, wrogiego wobec Iranu i finansowanego z innych źródeł. Poważna kampania przeciwko sponsorom terroryzmu rozpoczęłaby się od państw Zatoki Perskiej, a nie od Teheranu. Zamiast tego, zarzut, którego dane nie potwierdzają, jest wykorzystywany jako pretekst do niesprowokowanej wojny. Kraj żyjący w szklanym domu powinien dwa razy się zastanowić, zanim rzuci kamieniami.

Przewidywane zastrzeżenia i odpowiedzi

„Ale Hamas i Hezbollah weszły do pierwszej dziesiątki w 2023 roku, więc irańscy partnerzy są poważnymi terrorystami”. Weszli tam w ciągu jednego roku i to tylko z powodu wojny z Izraelem, w której ich ostrzał był skierowany głównie na cele wojskowe – żołnierzy, bazy i Siły Obronne Izraela (IDF) na polu bitwy. Definicja Departamentu Stanu opiera się na przemocy wobec *ludności cywilnej* w celach politycznych. Wzrost liczby ataków na armię podczas trwającej wojny nie świadczy o ciągłym terroryzmie skierowanym przeciwko ludności cywilnej, lecz o wojnie zbrojnej. Przez dwie poprzednie dekady, od kiedy publikowane są raporty, żadna z grup nie znalazła się na liście najaktywniejszych sprawców na świecie. Jeden rok w pierwszej dziesiątce, uzyskany dzięki walkom z armią państwową, nie przekreśla dwudziestu poza nią.

„Opierasz się na danych, które wykluczają 7 października 2023 roku – najbardziej śmiertelny dzień w historii”. To wykluczenie jest podane wprost, a nie przemycone: zbiór danych izraelskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych obejmuje okres poprzedzający ten atak, a 7 października to największe wydarzenie po stronie izraelskiej. Przyjmijmy to w całości. Zmienia to sumę o jeden dzień; nie zmienia struktury dwudziestoletniego rejestru, w którym przemoc palestyńska ma tendencję *spadkową* po 2003 roku, a Hamas odpowiada za około 15 procent ataków. Pojedyncze wydarzenie o charakterze masowym nie czyni też Iranu głównym *globalnym* sponsorem terroryzmu, skoro grupy wypełniające tabele ofiar co dwa lata – ISIS, Talibowie, Boko Haram, Al-Szabab – pozostają sunnickimi, antyszyickimi i niezwiązanymi z Teheranem. 7 października to prawdziwy i przerażający punkt danych. To nie jest trend ani kwestia sponsorowania.

„Liczba ofiar nie jest miarą sponsoringu – określenie to odnosi się do wsparcia udzielanego przez państwo, a nie do liczby ofiar zabitych przez jego pełnomocników”. To najśluszniejszy zarzut i warto się z nim zmierzyć bezpośrednio, zamiast go unikać. Należy przyznać, że to rozróżnienie: sponsoring państwa mierzy się pieniędzmi, bronią i szkoleniem, a nie liczbą ofiar. Jednak określenie „główny sponsor” prawie nigdy nie jest w praktyce stosowane w tak wąskim zakresie. Jest ono wykorzystywane do scharakteryzowania zagrożenia – do argumentowania, że Iran jest głównym motorem terroryzmu, którego Amerykanie powinni się obawiać. W porównaniu z rzeczywistym rozkładem przemocy terrorystycznej, ta charakterystyka upada: zagrożenie jest w przeważającej mierze sunnickie i dżihadystyczne. A w odniesieniu do samej osi sponsoringu, ramy te są stosowane wybiórczo. Państwa Zatoki Perskiej, które finansowały sieci sunnickie, ani pieniądze USA i ich sojuszników, które trafiały do grup wywodzących się z ISIS w Syrii, nigdy nie otrzymują etykiety „głównego sponsora”. Określenie, które jest spójne tylko wtedy, gdy wskazuje na Iran, jest instrumentem politycznym, a nie wynikiem analizy.

„Nazywanie celów Hezbollahu 'głównie wojskowymi' tuszuje prawdziwe okrucieństwa”. Twierdzenie to dotyczy *schematu*, jaki odzwierciedlają doniesienia, a nie zaprzeczania, że Hezbollah kiedykolwiek zabijał cywilów – ewidentnie tak było, od bombardowań w latach 80. po ataki zagraniczne. Chodzi o dane zbiorcze: w całym okresie sprawozdawczym działania grupy były rejestrowane głównie przeciwko siłom zbrojnym, co właśnie dlatego nie znajduje się ona w tabelach głównych sprawców, opartych na atakach na ludność cywilną. Przyznanie się do wyjątków nie zmienia całości.

Źródła: Departament Stanu USA, Raporty Krajowe o Terroryzmie (aneks statystyczny, 2004–2023) oraz Wzory Globalnego Terroryzmu; FONDAPOL, zbiór danych o terroryzmie islamistycznym w latach 1979–2024; Ministerstwo Spraw Zagranicznych Izraela, ofiary przemocy i terroryzmu palestyńskiego w latach 2000–2024; dane o ofiarach śmiertelnych Ministerstwa Zdrowia Gazy. Dane te zostały zsyntetyzowane na podstawie moich wcześniej opublikowanych esejów Sonar21.